NR. 95 (495)

C — WARSZAWA SOBOTA, 6 KWIETNIA, 1946 R. (A)

Cena numeru 2 złote

ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem" Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Redakcja i Administracja: WARSZAWA Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Redakcja miejska	8.85-06
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kier. Wydawnictwa	8.85-05
Administracja Drukarni	8.85-03
Drukarnia	8.79-61

Gazeta Ludowa contra NKW PSL

(SAP). Stwierdziliśmy, kiedyś, że jeśli by ktoś chciał na podstawie artykułów „Gazety Ludowej" urobić sobie pogląd o prądach nurtujących wśród chłopskiej części PSL — otrzymałby obraz z gruntu opaczny.

Dziś możemy do stwierdzenia tego dodać nowe: oto codzienne pismo PSL nie tylko nie odzwierciadla nastrojów „dołów" PSL-owskich, ale niejednokrotnie podważa wręcz oficjalne oświadczenia kierownictwa PSL, którego jest organem. Nie będziemy dochodzić źródła tych sprzeczności, wypływających zarówno z różnolitości prądów ideologicznych, nurtujących PSL, z taktyki przywódców, jak i z nastawienia ośrodków propagandy tego stronnictwa, kokietowanego dziś przez ludzi, dla których nie tylko czerwony, ale i zielony sztandar był do niedawna uosobieniem „zbuntowanego chamstwa".

„Gazeta Ludowa" dosiadła nowego konika. Unikając skrzętnie wszelkiej zasadniczej wypowiedzi na temat proponowanego przez PPS referendum ludowego, usiłuje tę inicjatywę zbyć ironicznymi komentarzami i rzekomo prawniczymi dowodzeniami, jakoby referendum czy plebiscyt w Polsce były sprzeczne z ustawami. „Gazeta Ludowa" oburza się na SAP, zarzucając nam brak prawniczego wykształcenia i przy sposobności oświadcza: „jakkolwiek byśby zresztą imprezę tę nazwali, nie może ona w niczym zastąpić wyborów do sejmu, ani odebrać im w najmniejszej nawet mierze tego znaczenia państwowego, które konstytucja i inne prawa nasze wiążą z wyborami przedstawicielstwa narodowego".

Jaki jest sens tej enuncjacji — niepodobna odgadnąć. Przecież uchwały PPS w sprawie referendum wyraźnie stwierdzają, że ma ono zostać przeprowadzone przed wyborami. Przecież PPS, wysuwając tę inicjatywę, pragnie właśnie, by pierwsze wybory do Sejmu miały to wielkie znaczenie, jakie odpowiada doniosłości historycznych problemów, które stoją przed nami. Trudno doprawdy — przy najlepszej woli — oprzeć się wrażeniu, że „Gazecie Ludowej" chodzi o wytworzenie wokół najistotniejszych spraw życia politycznego atmosfery zamętu i pomieszania pojęć. Chyba że „Gazeta Ludowa" występuje nie tylko przeciw PPS PPR SL, SD, Str. Pracy, ale także i... przeciw NKW PSL, którego przedstawiciele, odrzucając propozycję PPS i PPR w sprawie bloku wyborczego, oświadczyli na piśmie, co następuje:

„Ponieważ zagadnienie zmiany konstytucji leży u podłoża najbliższych 2 wyborów, należałoby czy przed wyborami czy też jednocześnie zasięgnąć opinii obywateli na temat zmian konstytucyjnych przez referendum ludowe na podstawie ustalonych i umówionych pytań, pomiędzy którymi powinno znaleźć się pytanie odnośnie istnienia Senatu R. P.".

Więc jedno z dwojga: albo „Gazeta Ludowa" hołduje zasadom moralności hotentockiej (dobrze jest, jeżeli PSL mówiło o referendum, źle jest, jeżeli inicjatywę taką konkretnie wysuwa PPS i popiera ją PPR), albo też „Gazeta Ludowa" występuje contra NKW PSL. Odpowiedź na ten dylemat będziemy zresztą mieli niedługo: należy bowiem sądzić, że PSL, którego przedstawiciele wezmą dziś udział w konferencji międzypartyjnej, określi swój stosunek do uchwały PPS.

A teraz sprawa interpretacji prawnej. Referendum ludowe nie jest wprawdzie przewidziane w konstytucji, ale jest ono zgodne z jej duchem i może zostać przeprowadzone w drodze ustawy. Ustawę taką uchwalić musi Krajowa Rada Narodowa. Tam też projekt PPS uzgodniony z innymi stronnictwami ma się niebawem znaleźć. Podobna sytuacja zaistniała również we Francji, której konstytucja w odniesieniu do tej instytucji nie różni się od naszej i właśnie referendum zadecydowało o jej zmianie.

Gdyby o tym wszystkim redaktorzy „Gazety Ludowej" nie wiedzieli, byłoby to bardzo dziwne. Zwłaszcza, że mają w swym gronie — jak piszą — „świetnego uczonego i znawcę prawa państwowego", którego tak szumnie reklamują piórem naczelnego publicysty

RAFAŁ PRAGA.

Mobilizacja mas

wokół sprawy referendum ludowego

ZEBRANIE AKTYWÓW WARSZAWSKICH PPS I PPR

(SAP). W sobotę o godz. 16-ej odbędzie się w „Romie" wspólne zebranie aktywów warszawskich PPS i PPR w sprawie referendum ludowego.

Przemawiać będą: generalny sekretarz PPS tow. Józef Cyrankiewicz i członek KC PPR tow. Roman Zambrowski.

STANOWISKO STRONNICTWA PRACY

KRAKÓW (SAP). Krakowski wojewódzki Zjazd Stronnictwa Pracy, który odbył się w dniu 31 ub. m., rzucił charakterystyczne światło na stosunki wewnętrzne w tym Stronnictwie.

W Zjeździe wzięli udział: prezes Stronnictwa, Karol Popiel, wiceprezesi: Felczak, Widy - Wirski, Kwasiborski, sekretarz Gł. Kom. Wykonawczego Domińsk, posłowie: Tilgner i Turowski.

Oblicze Zjazdu kształtowało się dwojako: w pierwszej części o nastrojach sali decydowali liczni „goście", prawdopodobnie umiejętnie dobierani, druga część wyróżniała się poważną i państwową postawą znacznej części delegatów.

Goście swoim zachowaniem starali się pozbawić w części pierwszej Stronnictwo Pracy „własnej twarzy" i wszelkich cech jakiejkolwiek odrębności. W referacie politycznym prezesa Popiela oklask wali te momenty, które odnosiły się do jego londyńskiej fazy współpracy z Mikołajczykiem.

Trzeba stwierdzić, że przemówienie prezesa Popiela podziałało na „gości" wręcz druzgocąco. Rozprawił się on zdecydowanie z podsycaniem nastrojów wojennych w społeczeństwie, potępił działanie band terrorystycznych, wypowiedział się pozytywnie za referendum ludowym, uważając to za szczęśliwy pomysł. Prezes stwierdził, że „Stonnictwo Pracy nie jest stronnictwem katolickim, lecz stronnictwem katolików — t. zn., że wprawdzie miarodajne są dla nas wskazania moralne płynące z Rzymu, ale politykę robimy nie w Rzymie, lecz w Warszawie i w Polsce".

Wiceprezes dr. Widy - Wirski podkreślił, że Stronnictwo Pracy poszło drogą pozytywnej współpracy stronnictw demokratycznych, drogą trudniejszą niż drogą mobilizowania negacji i drogą politycznego awanturnictwa.

„My nie zazdrościmy PSL-owi i nie pójdziemy po linii chwytania częściowej koniunktury wyborczej. Stronnictwo Pracy już z samej natury swojej ideologii i programu jest i winno pozostać stronnictwem umiaru i pojednania. Winno być stronnictwem, które siły wiary tradycyjnej włączy w pracę twórczą dla państwa, stronnictwem, które zwiąże trwałe wielkie reformy socjalne z całą dobrą tradycją naszego narodu, stronnictwem, które nigdy nie zejdzie z drogi postępu i walki o sprawiedliwość w życiu społecznym".

Pod koniec Zjazdu poseł Turowski wystąpił z szeregiem wniosków, które delegaci na wniosek prezesa Popiela jednogłośnie odrzucili.

Zjazd wykazał całą różnicę między właściwą państwową postawą terenu, a niektórymi aranżerami usiłującymi zepchnąć Stronnictwo Pracy w szeregi reakcyjnej opozycji.

KONFERENCJA AKTYWU PPS I PPR W ŁODZI

ŁÓDŹ (SAP). Dnia 7 bm. o godz. 10-ej rano odbędzie się w lokalu Centralnego Robotniczego Domu Kultury w Łodzi — wojewódzka konferencja aktywu PPS i PPR.

Na konferencję przybędą: sekretarz gen. CKW PPS, tow. Józef Cyrankiewicz oraz z ramienia PPR wice-premier tow. Gomułka.

Porządek dzienny konferencji: 1) referaty na temat sytuacji politycznej i gospodarczej — wice-premier Gomułka i sekr. gen. CKW PPS — Józef Cyrankiewicz, 2) sprawy bezpieczeństwa płk. tow. Moczar, 3) współpraca partyj robotniczych — sekr. WK - PPS, tow Henryk Wachowicz, 4) obchód święta pierwszo-majowego — tow. Loga-Sowiński.

2 MILIONY CZŁONKÓW W SZEREGACH KCZZ DO DNIA WYBORÓW

(SAP) Rozszerzone Plenum KCZZ postawiło za jeden ze swych celów na najbliższą przyszłość — zorganizowanie w szeregach związków zawodowych — do dnia wyborów — 2 miliony członków.

KCZZ przystąpiło do realizacji tego programu, centralizując szereg nowych związków zawodowych, a mianowcie: Związku Zawodowego Pracowników Instytucji Społecznych Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych, Zw. Zaw. Fryzjerów, Zw. Zaw. Dozorców Domowych, Zw. Zaw. Pracowników Administracji Pracy.

W najbliższym czasie zostaną powołane specjalne komisje do zorganizowania nadzwyczajnych Zjazdów tych związków, które przewiduje się na czerwiec i lipiec.

W ten sposób setki tysięcy pracowników zostanie zcentralizowanych w ogólnym ruchu zawodowym.

Lewica grecka żąda

unieważnienia wyborów

LONDYN PAP. EAM i inne grupy lewicowe, które zbojkotowały wybory, wystosowały protest do regenta Damaskinosa i do mocarstw sojuszniczych, stwierdzając, że wybory były sfałszowane. Protest wzywa arcybiskupa Damaskinosa do utworzenia rządu, składającego się z przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Rząd ten przygotowałby w jak najkrótszym czasie nowe, wolne i sprawiedliwe wybory.

Dwie główne partie, które „wyszły zwycięsko" z wyborów w Grecji, partia populistów i blok centrowy osiągnęły porozumienie w sprawie plebiscytu, mającego rozstrzygnąć o przyszłym ustroju Grecji. W greckich kołach politycznych twierdzą, że ambasador brytyjski w Grecji, wysunął 3 żądania wobec przywódców partii populistów: 1) sprawa monarchii nie powinna być rozstrzygnięta w chwili obecnej, 2) arcybiskup Damaskinos powinien nadal pełnić funkcję regenta, 3) nowy rząd powinien oprzeć się na zasadzie szerokiej koalicji.

NOWY RZĄD GRECKI

LONDYN PAP. Między partią monarchistyczną i blokiem partii umiarkowanych doszło do porozumienia, na mocy którego sędzia Pulitzas otrzymał misję utworzenia nowego rządu greckiego. Ministrem spraw zagranicznych będzie Tsaldaris.

Nowy premier jest bezpartyjny i dotychczas sprawował urząd przewodniczącego Rady Stanu.

Półtora miliona ludzi

wymordowano w Mauthausen

NORYMBERGA PAP. Przed sojuszniczym sądem wojskowym toczy się od kilku dni proces przeciwko komendatom i esesmanom obozu Mauthausen. Akt oskarżenia zarzuca zbrodniarzom z Mauthausen wymordowanie w najbardziej okrutny i wyrafinowany sposób około półtora miliona więźniów obozu. Oskarżeni, jak zwykle, do winy się nie przyznają.

Sąd przystąpił do badania świadków, z których pierwszy, kapitan marynarki amerykańskiej Taylor złożył wstrząsające zeznanie o swoich przeżyciach w obozie. Taylor był świadkiem tortur, jakie zadano czeskiemu generałowi, w którego pompowano wodę tak długo, aż w straszliwych męczarniach skonał. Głód był tak straszliwy, że pozostali przy życiu więźniowie rzucali się na trupy i wyszarpywali z nich mięso. SS-owcy otrzymywali wynagrodzenie za każdego zgładzonego więźnia w postaci 20 papierosów i 8 dni urlopu.

Blum w Kanadzie

OTTAWA (PAP). Specjalny wysłannik rządu francuskiego, Leon Blum, przybył do Kanady na 5-dniowy pobyt, w czasie którego przeprowadzi pertraktacje gospodarcze i finansowe z rządem kanadyjskim.

Ostatnia sesja

Ligi Narodow

BERN (PAP). Wobec zbliżenia sie terminu, w którym ma zebrać się Liga Narodów na swą ostatnią sesję, prasa szwajcarska przypuszcza, że funkcje Ligi będa przekazane Organizacji Narodów Zjednoczonych. W kołach dyplomatycznych w Bernie uważa się za prawdopodobne, że gmach Ligi Narodów zostanie wykorzystany przez Radę Gospodarczo - Społeczną ONZ oraz Międzynarodowe Biuro Pracy.

Optymistyczny nastrój w N. Jorku

Dyskusja w sprawie irańskiej

odłożona do 6 maja

NOWY JORK (PAP). Na tajnym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, które odbyło się we środę wieczorem. osiągnięto porozumienie w sprawie procedury, jaka ma być zastosowana przy rozwiązywaniu problemu irańskiego. Członkowie Rady na tajnym posiedzeniu zgodzili się na odłożenie dyskusji w sprawie irańskiej do 6 maja. Do tego terminu Związek Radziecki i Iran mają złożyć sprawozdania i Rada wyda opinię, czy dalsze kroki winny być podjęte.

NOWY JORK (PAP). W nieobecności amb. Gromyko odbyło się kolejne jawne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa. W związku z dyskusją, jaka odbyła się na tajnym posiedzeniu z dnia 3 kwietnia min. Byrnes wystąpił z propozycją odroczenia dyskusji nad apelem perskim do 6 maja. Do tego terminu miałby rząd radziecki i rząd perski przedstawić sprawozdanie w sprawie wycofania wojsk radzieckich z Persji. Gdyby do 6 maja zaszły jakieś nieprzewidziane wypadki, Rada na wniosek jednego ze swych członków przystąpiłaby niezwłocznie do rozpatrzenia sprawy.

Nad wnioskiem Byrnesa rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której większość delegatów wypowiedziała się za przyjęciem wniosku. Również amb. Lange poparł Byrnesa, twierdząc, że wniosek jego zmierza do utrwalenia pokoju.

Wniosek Byrnesa został przyjęty 9 głosami przy 11.

Panuje powszechne przekonanie, że dojdzie do porozumienia. Na znaczne złagodzenie stanowiska poszczególnych członków Rady Bezpieczeństwa wpłynęło również oświadczenie oficjalnego rzecznika perskiego w Teheranie, że ewakuacja wojsk radzieckich odbywa się planowo oraz, że pierwsze oddziały armii czerwonej przekroczyły granicę persko-radziecką.

Rywalizacja naftowa

między Anglią a Stanami Zjednoczonymi

MOSKWA (PAP). Dziennik „Izwiestia" zamieszcza artykuł na temat rywalizacji naftowej między Anglią a Stanami Zjednoczonymi. Czytamy w nim m. in.: Rywalizacja w tej dziedzinie datuje się od początku bieżącego stulecia. Pierwsza wojna światowa doprowadziła do dalszego zaognienia walki o naftę. Okres między pierwszą a drugą wojną światową zapełniła zażarta walka między naftowymi monopolami Anglii i Stanów Zjednoczonych. W wyniku tej walki Stany Zjednoczone uzyskały znaczną przewagę. Na początku drugiej wojny światowej amerykańskie towarzystwa naftowe jeszcze bardziej wzmocniły się w stosunku do swoich brytyjskich konkurentów, wszędzie gdzie ich interesy się zderzały.

Przystąpienie Ameryki do wojny bynajmniej nie zlikwidowało tej rywalizacji, która nabrała tylko charakteru bardziej ukrytego. Zainteresowanie towarzystw amerykańskich terenami naftowymi Bliskiego Wschodu coraz bardziej wzrastało. W maju 1943 r. utworzona została Korporacja Naftowa (Petroleum Reserve Corporation), której zadaniem było zdobywanie i eksploatacja źródeł naftowych poza granicami Ameryki. W rękach amerykańskich towarzystw naftowych za granicą znajdowało się już wówczas 66 rafinerii, czyli około 1/6 części ogólnej liczby tego rodzaju czynnych przedsiębiorstw poza granicami USA.

We wrześniu 1945 r. zawarte zostało porozumienie naftowe między Anglią i USA. Jednakże zdaniem większości obserwatorów porozumienie to nie usunęło rywalizacji angielsko - amerykańskiej w dziedzinie nafty. Aktywność amerykańskich naftowych przemysłowców po wojnie jeszcze bardziej wzrosła. Rozwijają oni gorączkową działalność polityczną i domagają się od rządu poparcia swoich planów, zmierzających do dalszego opanowania zagranicznego przemysłu naftowego. Rzecznikami tych kół — piszą „Izwiestia" są najwidoczniej niektórzy dziennikarze amerykańscy w rodzaju Lippmana, który w swoich artykułach mów o „życiowych interesach" USA we wschodniej części Morza Śródziemnego.

Szwajcaria

chce wstąpić do ONZ

BERN. Szwajcarski minister spraw zagranicznych, Petitpierre, oświadczył, że rząd szwajcarski gotów jest przystąpić do ONZ, pod warunkiem utrzymania tradycyjnej, szwajcarskiej polityki neutralności.

La Guardia wypowiada wojnę

„czarnemu rynkowi"

LONDYN (PAP) W drugim dniu obrad konferencji w sprawie pomocy zbożowej dla Europy La Guardia wystąpił z gorącym apelem do narodów na świecie, by wzięły udział w niesieniu pomocy milionom głodujących. Wezwał on również kraje korzystające z pomocy, by w większym niż dotychczas stopniu oszczędzały zasoby krajowe i zasoby otrzymywane z zagranicy. Przede wszystkim kraje te powinny rozprawić się z czarnym rynkiem. Kraje udzielające pomocy nie udzielają jej po to, by korzystali z niej paskarze. Więcej ludzi musi stanąć do pługa w Europie. UNRRA będzie kupowała zboże wszędzie, gdzie tylko będzie mogła i będzie je rozprowadzała do krajów, które będą potrzebowały pomocy.

LONDYN (PAP). Podczas debaty nad sytuacją żywnościową świata w Izbie Gmin premier Attlee oświadczył, iż w chwili obecnej miliony ludzi muszą ograniczyć swoje spożycie, aby dopomóc narodom zagrożonym głodem. W. Brytania zależna jest od importu i znajduje się w trudnym położeniu; jednak podzieliła się ona swoimi skromnymi zapasami z państwami, zagrożonymi głodem, i gotowa jest również, o ile to będzie leżało w jej możliwościach, przyjść z pomocą swoim byłym wrogom. Attlee podkreślił jednak, iż państwa, które cierpiały pod okupacją niemiecką, mają większe prawa do uzyskania pomocy

Min. Sztachelski przedstawia w Londynie

ciężki stan rolnictwa polskiego

Na posiedzeniu czwartkowym przedstawiciel Polski, minister aprowizacji, Sztachelski, oświadczył, że Polska znajduje się w ciężkiej sytuacji gospodarczej. Obecny brak zboża może utrudnić wysiłki zmierzające do odbudowy kraju i spowodować dalsze straty w ludności. Minister podkreślił, że Polska straciła 6 milionów ludności w czasie wojny i nie może sobie pozwolić na dalsze straty. W czasie okupacji Niemcy wygłodzili ludność polską, obniżając jej zdolność do pracy.

W okresie od maja do nowych zbiorów, deficyt w Polsce będzie wynosił 330 tys. ton. Polska będzie musiała obniżyć racje żywnościowe dla ludności nie pracującej na roli. Rząd polski zakazał używania jęczmienia na piwo i kartofli na wódkę. Rząd jednak nie może zmniejszyć paszy dla bydła, ponieważ Polska i tak już straciła 60 proc. bydła i 85 proc. świń. Wiele gospodarstw rolnych nie posiada ani jednej krowy, ani jednego konia. Wielu gospodarzy w Polsce nie posiada zboża dla konsumcji, ani dla zasiewów wiosennych.

Sześć milionów ludzi

zatrudniać będzie przemysł niemiecki

LONDYN (ZAP). Londyński „Observer" podaje szczegóły z obrad czterech mocarstw w sprawie przemysłu niemieckiego. Przyjęto zasadę, że w produkcji niemieckiej pierwszeństwo mieć będą te rodzaje przemysłu, które nie służą celom wojennym, lub też nie mogą być szybko przestawione na produkcję wojenną. W r. 1950 w przemyśle niemieckim zatrudnionych ma być najwyżej 6 milionów ludzi, wobec 8 i pół milionów w r. 1939. — Ustalono również, że niemiecka produkcja stali nie ma przekraczać 7,5 miliona ton rocznie.

Masowy grób

zmarłych z głodu i wyczerpania

GENEWA (ZAP). W pobliżu miasteczka Ueberlingen nad jeziorem Bodeńskim odnaleziono w tych dniach masowy grób ze 150 zwłokami obcych robotników. Śledztwo wykazało, że w Ueberlingen mieściła się komenda podobozu Dachau, a umieszczeni w nim musieli pracować w podziemnej fabryce broni. Zwłoki zmarłych z wyczerpania i głodu robotników palono początkowo w Konstancji, później jednak z braku węgla kazano je zakopywać, i tak powstał świeżo znaleziony grób masowy. Pogrzeb ofiar terroru hitlerowskiego odbyć się ma uroczyście po wyszukaniu odpowiedniego miejsca na cmentarz.

Handel mydłem z ludzkiego tłuszczu

BUDAPESZT (ZAP). Węgierska policja gospodarcza skonfiskowała większą ilość mydła, o którym urzędowo stwierdzono, że przemycono je z Niemiec, oraz że jest to mydło gotowane z tłuszczu ofiar obozów koncentracyjnych. Mydło próbowano rozsprzedać, jako fabrykat austriacki.

Mydło to, koloru szaro - brązowego, posiada wymiary 6×3 cm. Każda sztuka jest opakowana w różowy papier jedwabny i waży 42 deka, nosi napis „R. I. F."

Parlament belgijski zadecyduje

czy ma się odbyć plebiscyt w sprawie powrotu króla

BRUKSELA (PAP). Premier van Acker oświadczył w parlamencie belgijskim, przedstawiając swój nowy rząd, że gabinet jego postanowił, iż nowy parlament sam zadecyduje czy w sprawie powrotu króla Leopolda na tron ma być przeprowadzony plebiscyt.

Przedstawiając parlamentowi program nowego rządu van Acker oświadczył, że ma zamiar rozegrać 3 batalie — w sprawie węgla, cen i eksportu. Nowy gabinet belgijski ma skoncentrować swe wysiłki na zagadnieniach finansowych, ekonomicznych i społecznych, które dominują nad wszystkimi innymi, i do których należy przystąpić energicznie. Swą politykę finansową nowy rząd pragnie oprzeć o zasadę stabilizacji franka.

BRUKSELA (PAP). Gabinet Van Ackera otrzymał w parlamencie votum zaufania większością 107 głosów przeciwko 91.

Opozycja bułgarska

nie weszła do rządu

SOFIA (PAP). Premier Georgiew wygłosił przemówienie w sprawie polityki swego rządu. W związku z faktem, iż nowy rząd nie posiada w swym składzie ani jednego członka opozycji, Georgiew oświadczył: „Front Patriotyczny dwukrotnie usiłował zastosować się do postanowień moskiewskich (przewidujących wstąpienie opozycji do rządu), niestety, jednak usiłowania te nie dały pożądanych wyników, ponieważ grupy opozycyjne zajęły bezkompromisowe stanowisko, biorąc pod uwagę tylko własne dobro". Oświadczenie premiera stwierdza również potrzebę zwołania zgromadzenia narodowego dla rewizji konstytucji i zlikwidowania monarchii.

Parlament wyraził jednomyślnie votum zaufania rządowi.

„Zdrowotne działanie" bomby atomowej

Badania lekarzy japońskich

TOKIO (SAP) Na zebraniu Japońskiego Tow. Lekarzy Chorób Wewnętrznych ogłoszono ciekawy komunikat, dotyczący ofiar pierwszych bomb atomowych, zrzuconych na Hiroszimę i Nagasaki. Liczba zabitych i rannych w obu miastach, została ustalona na 102.150 osób.

Na 11.425 osobach wybuchy bomb atomowych wywołały skrajne reakcje. Pewna część osób została wyleczona z przewlekłych chorób, inni rozchorowali się i postarzeli.

Badania przeprowadzone na setkach osób wykazały, że promieniowanie uranu powoduje czterokrotny wzrost liczby białych ciałek krwi i dzięki temu organizm jest zdolny do szybkiego powrotu do zdrowia.

Lekarze japońscy stwierdzają, że jedynie siła podmuchu, wysoka temperatura i ciśnienie, towarzyszące wybuchowi bomby atomowej, zabijają ludzi.

Hitler nie dawał dojść do słowa

swoim generałom-twierdzi Keitel

NORYMBERGA (SAP). B. feldmarszałek Keitel oświadczył Trybunałowi, że był zdumiony, gdy się zorientował, że Hitler myśli poważnie o natarciu na Związek Radziecki. „Uważałem to za fatalne posunięcie — mówi. — Zastanawiałem się poważnie, co można zrobić, aby przekonać Hitlera, jakie konsekwencje musiałby pociągnąć za sobą taki krok".

Keitel napisał w tej sprawie memorandum, uważając, że to odniesie lepszy skutek niż próba rozmowy: „Gdybym próbował przedstawić to Hitlerowi osobiście, nie zdążyłbym nawet dokończyć pierwszego zdania, bo Hitler zaraz zacząłby sam mówić i nie dałby mi wypowiedzieć tego, co mu chciałem wytłumaczyć".

Keitel twierdzi, że gdyby armia francuska w czasie kampanii polskiej 1939 zaatakowała Niemcy od zachodu, to obrona ze strony niemieckiej byłaby prawie żadna. Linia Zygfryda od granicy holenderskiej do Bazylei obsadzona była w tym czasie zaledwie dwudziestu dywizjami. Niemieccy generałowie byli zdumieni, że alianci nie atakują i w rezultacie doszli do wniosku, że „zamierzenia Francji nie są zbyt poważne".

Po konferencji odbytej z Hitlerem w maju 1939 r. byłem przekonany, że Francja w pewnej mierze i W. Brytania, w razie inwazji niemieckiej na Polskę, uderzą na Niemcy i że potencjał wojenny Niemiec nie wystarczy na taką kolosalną defensywę. — Sądziłem, że te dokumenty będą dostateczne przekonywujące i że nie dojdzie do wojny. — Niemcy nie mogły narażać się na prowadzenie wojny jednocześnie i z z Francją".

Co najmniej 10 lat

potrwa okupacja Niemiec

LONDYN (PAP). Marsz. Montgomery przyjął członków instytucji dobroczynnych w brytyjskiej strefie okupacyjnej, którym oświadczył, iż wojska sojusznicze pozostaną na terenie Rzeszy co najmniej przez 10 lat. Marszałek dodał, iż ma nadzieję, że w ciągu 10 lat uda się przeprowadzić denazyfikację Niemiec.

Sabotaż w Zagłębiu Ruhry?

KOLONIA (ZAP). Ilość wydobytego w Zagłębiu Ruhry węgla od 4 miesięcy stale się zmniejsza. W ostatnim tygodniu marca w porównaniu z tygodniem poprzednim wydobyto o 150 tys ton węgla mniej. Niemcy tłumaczą ten objaw pogorszeniem się odżywiania robotników. Obserwatorzy jednak zagraniczni zwracają uwagę na to, że górnicy niemieccy wcale nie otrzymują mniej żywności niż górnicy innych zagłębi węglowych w Europie. Czyżby więc stałe zmniejszanie się wydobycia węgla w Zagłębiu Ruhry było skutkiem zorganizowanego sabotażu?

Prezydent K. R. N. — ojcem chrzestnym

Dziewiąty syn w szczęśliwej rodzinie

GRUDZIĄDZ (SAP). W Węgrowie Polskim, w powiecie grudziądzkim, u drobnego rolnika, Franciszka Herdusa, urodził się dziewiąty syn. Ob. Herdus zwrócił się do Prezydenta KRN, Ob. Bieruta, z prośbą o przyjęcie roli ojca chrzestnego. Prezydent wyraził zgodę na wpisanie do aktu stanu cywilnego swego nazwiska jako ojca chrzestnego. Równocześnie Ob. Prezydent polecił staroście grudziądzkiemu zastąpienie go przy akcie chrztu i doręczenie Herdusowi sumy 2.000 zł, jako dar ojca chrzestnego.

Chrzest samolotu „Szpak"

W najbliższą niedzielę Warszawa będzie świadkiem podniosłej uroczystości lotniczej — chrztu pierwszego po wojnie samolotu projektowanego i wykonanego całkowicie rękami polskiego inżyniera i robotnika.

Departament Lotnictwa Cywilnego Min. Kom. jeszcze podczas pobytu w Lublinie przystąpił do prac przygotowawczych nad budową pierwszego powojennego samolotu turystycznego konstrukcji inż. Sołtyka. Po oswobodzeniu Łodzi Min. Kom. uruchomiło w tym mieście doświadczalne warsztaty lotnicze, w których rozpoczęto budowę prototypu „Szpak I", a obecnie ukończono budowę „Szpaka II". Po licznych próbach w Łodzi, które wykazały zdatność użytkową „Szpaka II" został on odtransportowany do Warszawy, gdzie w dn. 7 bm. o godz 10-ej na lotnisku w Mokotowie odbędzie się chrzest. Doświadczalne warsztaty lotnicze rozpoczęły już seryjną budowę 4-ro osobowych „Szpaków", które służyć będą celom turystycznym i treningowym.

Ambasador Rumunii

złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi KRN

WARSZAWA (PAP). 4 bm., o godz 16. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny króla Rumunii, p. Jon Raiciu, przybył do Belwederu w towarzystwie dyr protokółu dyplomatycznego MSZ, Adama Gubrynowicza, wraz z członkami ambasady, w celu złożenia listów uwierzytelniających Prezydentowi Bierutowi.

Na dziedzińcu belwederskim orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy rumuński, kompania piechoty oddała honory wojskowe, a dowódca kompanii złożył raport ambasadorowi, który pozdrowił słowami „czołem żołnierze"! Po przejściu przed frontem kompanii, ambasador został powitany na stopniach Belwederu przez dyrektora Kancelarii Cywilnej Prezydenta, dr. Bolesława Walawskiego. W sali Pompejańskiej nastąpiła uroczystość złożenia listów uwierzytelniających, przy której uczestniczyli: wiceminister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski i członkowie Kancelarii Cywilnej Prezydenta. Wręczając listy, ambasador wygłosił przemówienie, na które odpowiedział Prezydent Bierut.

W kilku wierszach

— Dowódca wojsk radzieckich na wyspie Bornholm, gen. Jakuczew, przybył do Kopenhagi w celu złożenia wizyty pożegnalnej królowi duńskiemu. Generał został udekorowany wysokim orderem duńskim.

— Sekretarz stanu do spraw handlu zagranicznego, Marquand, oświadczył w Izbie Gmin, iż rząd brytyjski zatwierdził projekt urządzenia w roku 1951 wystawy międzynarodowej w Londynie.

— B. prezydent Hoover przybył z Oslo do Londynu, celem wzięcia udziału w pracach międzynarodowej konferencji żywnościowej, jaka się odbywa w Londynie.

— Policja amerykańska aresztowała w pobliżu Wuerzburga kobietę nazwiskiem Maria Thekes, która była jakoby prywatną sekretarką Hitlera. Mąż jej zajmował wysokie stanowisko, jako oficer SS w kwaterze Hitlera.

Oto pomoc prawdziwie braterska!

Rozmowa z kierownikiem radzieckiego pociągu sanitarnego

(SAP) Przedstawiciel S. A. P. uzyskał od dra Teodora Krawczenko, kierownika radzieckiej ekspedycji sanitarnej, która 2 kwietnia przybyła do Warszawy, poniższe informacje, dotyczące charakteru i zadań tej ekspedycji w Polsce.

— Przyjechaliśmy — mówi dr. Krawczenko — na zaproszenie waszego Ministra Zdrowia, a właściwie Nadzwyczajnego Komisariatu do walki z epidemiami, którego naczelnik, dr. A. Klinberg, bawił niedawno w Moskwie i uzgodnił z radzieckim Czerwonym Krzyżem i Ministerstwem Zdrowia ZSRR całokształt akcji przeciwepidemicznej w Polsce.

POCIĄG SANITARNY I JEGO ZAŁOGA

— Kto wchodzi w skład ekspedycji?

— Całą 130-osobową załogę naszego pociągu sanitarnego stanowią doskonale wyspecjalizowani dezynfektorzy, sanitariusze, felczerzy, pielęgniarki — pozostający pod kierownictwem lekarzy epidemiologów. Wszyscy oni przed przyjazdem do Polski przeszli specjalne, dodatkowe, 2-miesięczne przeszkolenie na Instytutach Epidemiologicznych.

— A jak przedstawia się skład i wygląd waszego pociągu sanitarnego?

— Liczy on 20 wagonów, z tego 5 przeznaczonych jest na instrumenty, środki dezynfekcyjne, materiały apteczne i medykamenty; 5 wagonów zajmuje personel sanitarny — 130 osób; pozostałe wagony są platformami z samochodami. Znajdują się tam przenośne kamery dezynfekcyjne i desynsekcyjne oraz przenośne laboratoria, wykonujące wszelkie badania bakteriologiczne.

Przywieźliśmy także dla zwalczania chorób wenerycznych liczne preparaty sulfamidowe i salvarsan.

— A penicylina...? — dodajemy pytanie.

— Nadejdzie w najbliższych dniach specjalna przesyłką — odpowiada kierownik ekspedycji, dr. Krawczenko.

Przeprowadzimy masowe szczepienia przeciw tyfusowi plamistemu systemem prof. Krontowskiej, waszej wielkiej rodaczki, pracującej w Moskiewskim Centralnym Instytucie Epidemo - Mikrobiologicznym, oraz przeciw tyfusowi brzusznemu i paratyfusom, stosując trywalcynę i penowalicynę.

— Jakie są pierwsze wrażenia doktora z pobytu w Polsce, a zwłaszcza w Warszawie?

— Jesteśmy wzruszeni serdecznością waszego przyjęcia.

PIERWSZE KOLUMNY JUŻ W TERENIE

— Czy rozpoczęła się już właściwa akcja kolumn w terenie?

— Owszem. Jeszcze 2 kwietnia, w parę godzin po przyjeździe, wyjechało 7 kolumn w teren, a dalsze trzy wyjeżdżają dzisiaj. Dowodzi to także poważnego usprawnienia polskiego kolejnictwa, gdyż transport kolumn odbywa się przeważnie kolejami. Do pociągów osobowych doczepia się specjalne wagony naszego pociągu sanitarnego wraz z samochodami, które od końcowych stacyj jadą dalej w teren.

— Jakie wrażenie zrobiła na was Warszawa?

— Wstrząsające. Nie mogę jej porównać z tą Warszawą, którą znałem w 1917 r. Nie mogę też porównać jej zniszczenia ze zniszczeniami wielu naszych pięknych miast.

KIEROWNIK ZESPOŁU

— Co możecie powiedzieć, doktorze, naszym czytelnikom o sobie i swej działalności?

— Studia ukończyłem w 1914 r. Działalność rozpocząłem jako lekarz wiejski i poprzez dyrektorstwo wielkiej polikliniki doszedłem do obecnego stanowiska głównego inspektora sanitarnego i epidemicznego w Moskwie.

PLAN AKCJI

— Jaki jest plan akcji epidemiologicznej?

— Akcja została we wszystkich szczegółach opracowana wespół z Nadzwyczajnym Komisariatem do walki z epidemiami i pójdzie całkowicie po linii jego wskazań.

W tej sprawie już bliższych szczegółów mógłby udzielić dr. Klenberg, nadzwyczajny komisarz do walki z epidemiami.

Nasze zadanie polega na przeprowadzeniu na terenach zagrożonych epidemiami akcji przeciwepidemicznej, hospitalizacji chorych, dezynfekcji mieszkań, przeprowadzenia masowych szczepień (mimo błędnego pojęcia, że w czasie epidemii nie wolno szczepić).

Przeprowadzimy odświerzbienie ludności. Wszystko to środkami, które w dostatecznej ilości przywieźliśmy.

— Jakie są plany doktora na najbliższą przyszłość?

— Jeszcze dziś wyjeżdżam do Krakowa na zjazd epidemiologiczny, który tam obraduje w dniach 5 — 6 kwietnia pod przewodnictwem viceministra zdrowia dr. Morzyckiego.

NA KOSZT ZSRR

— Kto finansuje całą akcję?

— Właśnie chcę podkreślić, że mimo tego, iż wasz Komisariat do walki z epidemiami chciał nam za wszystko zapłacić — i już wysłał na ten cel fundusze do swych wojewódzkich oddziałów — my tej zapłaty nigdy nie przyjmiemy i sami poniesiemy wszystkie koszty akcji, którą prowadzimy mimo to, że zakrojona ona jest na pół roku.

Jeszcze na zakończenie chcę wspomnieć o wyjątkowej serdeczności, z jaką przyjął nas Naczelny Komisariat do walki z epidemiami; przyjął nas jak kolegów i przyjaciół — dodał dr. Krawczenko.

Rejestracja cudzoziemców

zdemaskuje ukrywających się Volksdeutschów

(S. A. P.). W wyniku działań wojennych na terenach R. P. pozostała spora ilość cudzoziemców, rozmaitych narodowości. Przy tym zdarza się niejednokrotnie, że volksdeutsche, chcąc uniknąć odpowiedzialności, również podają się za cudzoziemców. W związku z tym Ministerstwo Administracji Publicznej poleciło podległym sobie władzom przeprowadzenie jednorazowej rejestracji wszystkich osób, przebywających na terytorium Państwa Polskiego, a nie posiadających obywatelstwa polskiego. Rejestrujący się cudzoziemcy, winni podać następujące dane: nazwisko i imię, imiona rodziców, rok urodzenia, narodowość, przynależność państwową, zawód oraz dokładny adres (miejscowość, ulica, nr domu i mieszkania).

Niedopełniający obowiązku rejestrowania mogą być ukarani na zasadzie art. 17 rozporządzenia z dnia 13 sierpnia 1926 r. (Dz. U. R. P. nr 83, poz. 465).

5.500 Polaków z Jugosławii

wróciło do Ojczyzny

Dnia 3 kwietnia przybył na stację w Międzylesiu pierwszy transport repatriantów z Jugosławii, którzy po kilkudziesięciu latach wracają do Polski.

Przybyło 5.500 osób, przywożąc ze sobą inwentarz żywy, znaczne zapasy żywności, dużą ilość zbóż i paszy, wozy, maszyny i sprzęt rolniczy.

Wójt z Prnjawor, Marcin Szaja, opowiada, jak wyjechał przez 50 laty z lubelszczyzny jako 18-letni chłopiec. Obecnie jest do głębi wzruszony powrotem do Ojczyzny. Gdy zagospodaruje się na nowym gospodarstwie, w pow. bolesławickim — zamierza odwiedzić swoje rodzinne strony.

„Nie wszyscy z nas znają Polskę — powiedział Marcin Szaja. Wielu młodych urodziło się na gościnnej ziemi jugosłowiańskiej, jednak wszyscy czują się w pełni Polakami i przed wyjazdem ślubowali uroczyście, że ze wszystkich sił będą służyć swojej ukochanej, wytęsknionej Ojczyźnie. Dowodem naszego stosunku do kraju ojczystego może być to, że nie ma wśród nas żadnego, któryby nie mówił płynnie po polsku. Tak, jak wy kraju, tak i my wraz z braćmi Jugosłowianami, przeszliśmy całą gehennę okupacji niemieckiej".

Porucznik Józef Kunecki, oficer batalionu polskiego, 18 brygady wojsk partyzanckich marsz. Tito, odznaczony jednym z najwyższych orderów jugosłowiańskich, rozpoczął zbrojną walkę z Niemcami na terenie Jugosławii, jeszcze zanim utworzył się polski batalion.

Walczył w Bośni, Hercegowinie i Dalmacji. Opowiada o licznych przeżyciach wojennych. Oddziały polskie wyrobiły sobie opinię niezłomnych w walce i dowódcy jugosłowiańscy podkreślali nieraz, że tam, gdzie żaden inny żołnierz nie przejdzie, Polacy zwyciężają.

Tak np., gdy w marcu 1945 r. dywizja niemiecka „Prinz Eugen", starała się przedrzeć na północ, batalion polski stoczył z nią zażartą walkę wręcz, uniemożliwiając przerwanie się, co w konsekwencji przyczyniło się do zupełnego rozbicia dywizji niemieckiej.

Choć por. Kunecki urodził się w Jugosławii i nie znał swej Ojczyzny, walczył w polskich oddziałach z nieustanną myślą o dalekim kraju.

Repatrianci opowiadają ze wzruszeniem, jak żegnano ich w Jugosławii. W dniu 25 i 26 marca odbyły się w Prnjawor (Bośnia), uroczystości zorganizowane przez Powiatowy Sekretariat Ludowy Frontu Wyzwolenia w związku z odjazdem Polaków.

Na rynku w Prnjawor zebrały się tysięczne tłumy obywateli jugosłowiańskich, żegnających serdecznie braci Polaków, wracających do Ojczyzny.

Wojewoda Lastricu oświadczył, że Jugosłowianie cieszą się, że Polacy wracają do kraju, jednocześnie żałują bardzo, że opuszczają oni ich ojczyznę, ponieważ Jugosławia traci w nich doskonałych gospodarzy, lojalnych obywateli i dzielnych bojowników o wolność.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

I-szy dzień ciągnienia 46 Loterii Klasowej

Wygrana 100.000 zł. — Nr: 68778.

Wygrana 50.000 zł. — Nr: 39492.

Wygrane po 20.000 zł. — Nr Nr: 10835 18302 19218 23453 33281 50786 63396 i 66566.

Wygrane po 10.000 zł. — Nr Nr: 2456 4733 15109 18438 28221 35078 59564 63733 63745.

Wygrane po 5.000 zł. — Nr Nr: 1298 889 2398 4380 6479 7359 337 9330 394 990 10301 11450 676 12696 796 14437 809 15586 17059 093 945 18472 19323 809 932 20038 419 21227 952 23088 24237 392 25154 331 648 26113 878 28772 29036 323 745 31388 905 924 34016 899 998 35559 36036 258 738 37738 38129 39026 046 391 43829 44511 718 995 45114 807 880 903 46408 815 47292 301 593 629 48098 128 881 50748 51268 52378 575 996 54995 55646 894 56509 638 57613 58212 355 61610 63002 570 676 64076 473 65505 698 816 940 66809 67117 715 68578 693 69109 i 69792.

Wygrane po 2.500 zł. — Nr Nr: 2146 52 262 776 3916 4003 339 489 802 5070 116 591 961 75 6332 875 7215 885 8260 354 671 998 9188 10657 828 11841 12264 13030 475 14357 649 15308 694 16272 979 17696 18021 106 78 212 19043 53 266 541 20209 945 22133 526 23161 266 491 907 24021 255 974 26248 346 723 835 992 27089 238 821 28240 551 29556 31249 569 751 32377 729 959 33577 600 34112 477 512 824 907 35114 36182 420 37700 38731 39361 813 40400 41423 973 42705 43312 539 44422 82 576 45166 212 46417 631 34 860 48073 426 50247 753 51238 65 74 561 777 970 52302 435 74 879 53159 57160 825 60752 946 61280 791 62217 445 921 63721 64323 939 65144 293 67426 756 832 68020 793 69097 306 616 970.

Wygrane po 2.000 zł. — Nr Nr: 59 96 567 1046 2254 467 814 949 3755 4533 5180 468 6129 584 878 7106 475 966 8111 10058 165 588 690 11882 12068 731 13228 87 307 656 863 14306 865 15024 672 16183 509 17493 904 18132 62 66 748 941 19424 704 21032 441 22197 649 732 807 23728 24174 91 509 821 42 25281 571 26044 77 93 290 640 754 809 47 27104 308 667 28103 69 29021 303 899 922 30020 273 702 38 44 31138 44 240 62 478 94 628 32017 137 34457 35812 36414 857 37351 73 39437 666 40317 740 42712 910 43293 768 44017 470 533 610 833 45236 873 46190 47552 680 775 48413 758 847 48 49015 937 50801 51116 52456 500 53109 650 797 843 931 54368 55269 651 776 84 56003 479 972 57356 588 58808 59041 964 61179 506 62282 63158 64803 16 65010 84 66231 85 407 67263 805 966 68259 501 982.

Wygrane po 1.500 zł. — Nr Nr: 56 370 667 820 56 1114 31 616 77 977 2100 19 241 72 402 43 96 509 818 3025 047 359 432 532 80 4237 94 316 414 740 5003 905 6099 160 365 95 442 513 7171 316 68 419 913 8016 103 71 9196 221 304 49 74 556 853 60 10202 559 651 873 46 11029 080 279 374 493 873 12368 788 13135 227 353 471 701 42 889 925 28 14016 262 375 509 42 804 85 15018 245 70 97 342 507 78 92 760 66 947 16055 226 770 917 17273 302 434 51 18176 84 235 77 346 78 642 777 865 78 19005 229 362 669 812 20017 331 550 653 750 832 934 90 21115 499 568 632 725 862 22330 423 55 82 552 96 23208 320 63 710 40 24020 478 25039 230 511 76 83 604 37 26343 95 400 616 773 942 27176 283 346 60 855 981 28319 62 494 654 99 714 64 855 94 29102 50 76 322 90 443 61 30021 030 119 517 768 965 31158 333 489 584 823 911 75 32834 596 33019 170 454 665 34199 372 419 549 738 875 35014 062 151 254 392 462 748 36017 47 73 295 509 614 900 66 37338 612 860 962 69 38042 50 124 336 409 512 21 39056 693 783 95 40093 475 537 63 602 713 23 41123 502 25 739 68 825 69 93 42464 70 536 642 706 861 998 43376 440 624 44614 57 84 784 45176 388 626 722 966 95 46226 547 600 40 82 847 900 47104 18 92 437 623 814 18 48087 236 415 519 832 949 60 49151 96 241 89 512 636 709 81 840 973 50088 43 223 57 435 79 575 651 815 87 51304 75 400 73 652 715 52081 140 253 89 99 383 91 625 718 77 809 29 30 54 7 71 951 53498 599 700 63 83 943 54072 235 404 67 596 626 78 836 908 78 80 55137 92 371 56019 244 57245 908 81 58110 219 577 812 994 59052 191 228 320 693 758 805 937 70 60184 261 395 505 673 710 14 61205 382 503 63 62285 663 75 810 952 7 60 63074 64061 138 261 464 704 856 7 65116 556 654 807 995 66025 220 96 421 833 55 954 67079 308 65 442 595 604 93 859 978 62338 621 756 865 69127 245 548.

Wygrane po 1.250 zł. i 1.000 zł. należy sprawdzać w kolekturze.

Za bestialskie mordowanie Żydów

skazany na karę śmierci

Specjalny Sąd Karny w Poznaniu, na sesji wyjazdowej w Wieluniu, rozpatrywał sprawę Józefa Wolnego, zam. w Skotnicy. Wolny, który w czasie okupacji był członkiem oddziałów szturmowych partii hitlerowskiej, znany był na tamtejszym terenie jako adiutant szefa gestapo. W 1944 r. brał udział w Wieluniu w łapankach i wysiedlaniu tamtejszych Żydów. Własnoręcznie zabił 7 Żydów na cmentarzu żydowskim, dalszych 7 zabił na placu przed kościołem. Wspólnie z szefem Gestapo, Grossmanem oraz gestapowcem, Bachem, zabił dokładnie nieustaloną liczbę kalek i starców. Brał udział w dokonanej, przez powieszenie, egzekucji na 10 Żydach-zakładnikach.

Specjalnie bestialsko obchodził się z aresztowanymi przez Gestapo oficerami i pod oficerami W. P., przy czym odbierał im przy rewizji rzeczy, poganiał i znęcał się w wymyślny sposób.

Po wysłuchaniu świadków, Sąd uznał oskarżonego winnym zarzucanych zbrodni i skazał na karę śmierci przez powieszenie.

HELENA BOGUSZEWSKA

46)

NIGDY NIE ZAPOMNĘ...

Jeszcze zostaje do opowiedzenia ta dwumiesięczna wędrówka przez front. Ale to by trwało chyba do rana. Śniegi, błota, trzask gałęzi pod nogami, kiedy powinno się iść jaknajciszej, błądzenie i błądzenie w nieznanej okolicy pomiędzy placówkami wroga, postój na polanie wyciętej śród lasu, czekanie na samolot, ognie zapalone jako znak, ognie mogące ściągnąć Niemców... — nie, to naprawdę wymaga osobnego wieczora i kawałka nocy. A tu już słowa idą coraz wolniej i wolniej, pióro także już ledwie chwyta na papier ślad obrazów leśnych, zaklętych w słowa. Nic się nie poradzi. Zmęczenie. Trzeba będzie jednak obudzić tego żołnierza, chrapiącego w przedpokoju...

—Dobranoc, panie Premierze! I do widzenia... — zastrzegamy sobie jeszcze jedno widzenie w sprawie życiorysu. Jeszcze raz przyjdziemy, by dokończyć.

Nie przyszliśmy. Nie było już kiedy. Nie było czasu. W Polsce tamtych dni trzeba było wszystko na gorąco łapać i nigdy nie liczyć na to, że do czegoś jeszcze się powróci. A cóż dopiero, gdy nadchodził właśnie taki czas, gdy huragan ofensywy radzieckiej miał zakręcić całym światem w pogoni za wrogiem aż do zwycięstwa...

Następny ranek wstał zimny, bez węgla, bez drzewa, nawet gorącej wody nie można było zrobić na maszynce, bo w elektrowni coś znów się popsuło i brakowało prądu. Przyszedł prezes TUR'a Towarzysz Górecki, przyszli młodzi ze Związku Walki Młodych prosić o artykuł przyszła znowu pani Nurkiewiczowa z „Polpressu", przyszedł stolarz wziąć już po raz trzeci miarę na półki do szafy dla Instytutu...

Nieszczęście z tym Instytutem! Miał przecież nareszcie ruszyć od Nowego Roku, ale minister Skrzeszewski wyjechał do Białegostoku, potem wrócił, ale stał się dziwnie nieuchwytny... Rozmowa z nim jest równie nieosiągalna jak półki do szafy.

Tymczasem w Prezydium Ministrów pokazują nam dekret, uchwalony jeszcze w listopadzie. Tak, ale dotychczas nie ukazał się w Dzienniku Ustaw. Tam tłumaczą nam, że pięciokrotnie zwracano się w tej sprawie do ministra Skrzeszewskiego — dotychczas bezskutecznie. Ach, mniejsza z tym! Przecież samo życie wskazuje, jak bardzo potrzebny jest taki Instytut. Ciągle zwracają się do nas z rozmaitych stron o rozmaite sprawy, których nie podobna ruszyć z miejsca bez zespołowej pracy historyka, socjologa i pisarza. Niemożność ruszenia z miejsca oczywiście drażni i złości, chwilami oburza... Ostatecznie jednak pocieszamy się, że mimo nowych przykrości z dekretem przecież pracujemy. Z resztą gdybyśmy nawet mieli w Lublinie sztab historyczno-socjologiczny, to i tak wobec braku wielu potrzebnych książek trudno byłoby opracować ważniejsze i szersze zagadnienia. Jednym słowem, robimy co możemy, naprzekór wielu sprzeciwom i trudnościom.

Obywatel Bierut z mnogości zajęć zdołał całe dwie godziny wyrwać na rozmowę, jednak uzyskany wówczas materiał biograficzny okazał się niewystarczający, zwłaszcza, że w rozmowie otworzyły się szerokie horyzonty zagadnień pierwszorzędnej wagi, — otworzyły się i zamknęły bezpowrotnie, bo oto nagle zadzwonił pilny telefon zapowiadający pilnego interesanta... Rozstaliśmy się wtedy z Obywatelem Prezydentem pod znakiem solennej obietnicy drugiej długiej rozmowy za trzy dni. Po tych trzech dniach wszelka długa rozmowa była już niemożliwością fizyczną w jego pracowitym dniu, pękającym od spraw najpilniejszych. Lepiej udało się z vice-Premierem Obywatelem Gomułką, który z trudem, ale jednak ofiarował nam dwa popołudnia.

„...różne były noclegi w ciągu tych dwóch lat, wiejących ciągłą walką. Nie te same bramy, ku którym zmierzał szybko i samotnie Towarzysz Wiesław. Schody rozmaite i różne drzwi. I znów inne krzesło przy stole pod lampą, znów inne łóżko w ciszy i pociemku... A jutro nowy wybuch ciosu sił, przemyślnie, uparcie i zwycięsko znowu zbuntowanych w czujności, w czujnej głębi, w głębokim ukryciu dzisiejszego noclegu. Gdy naciskał klamkę tamtych niezapomnianych drzwi na Tarchomińskiej, gdy wchodził w cień znajomy podmiejskich parkanów, wtedy chyba najpełniej czuł się, wtedy był chyba najdoskonalej Wiesławem Warszawy, niosącym walkę. Były blokady nocne wielkich gmachów, całych ulic Warszawy, były zwiady nagłych aut i świateł i kołatań, były rzesze budzonych tu i tam, noc w noc, były rzesze porwanych z pościeli do śmierci... Dalekie przedmieścia, jeszcze dalsze osiedla zamiejskie, społeczność małych domków, gdzie naprzełaj ścieżką tylko na pamięć można przejść i trafić, w takich to miejscach większość towarzyszów kryła swoje noclegi. Każdego wieczora w takie strony podjeżdża ostatnim tramwajem, wysiada z ostatniej kolejki Towarzysz Wiesław, warszawski sekretarz P. P. R."

Tym razem nie noc stoi za oknami, tylko biały, trochę już zmierzchający dzień. Nie ma gorącego pieca ani gorącej herbaty na stole. Jest jasny, sztywny, oficjalny pokój, urzędowy gabinet i vice-Premier Gomułka za urzędowym biurkiem, nie bardzo lubiący mówić o sobie, podobnie jak Towarzysz Premier, tylko inaczej. Każda sprawa, według niego, jest nadzwyczaj trudna do opowiedzenia. Prawie niepodobieństwem jest opowiedzieć jak było, oczywiście poza suchym wyliczeniem zdarzeń i dat. A my przecież tego nie chcemy, przecież prosimy go, by nam pozwolił wejrzeć głębiej.

Więc choćby P. P. S. także bliska w dzieciństwie. Dziennik socjalistyczny „Naprzód" był nieledwie elementarzem przyszłego „Wiesława", robotniczego syna z Krosna, gdzie P. P. S. była nielada potęgą. Otóż jasne strony i ciemne, blaski i cienie tej partii, jak każdej partii, jak każdego ruchu społecznego o szerokim zasięgu, przyciągają jedne serca i umysły, a inne odtrącają... I oto od razu wyrasta cały problem, którego szybko i krótko omówić niepodobna, bo jest skomplikowany socjalnie i historycznie, bo jest porwany i powykrzywiany w niepotrzebnej walce różnych doktryn i zespołów, podczas gdy zagadnienie jedności klasy robotniczej wydaje się być takie proste, takie oczywiste... Młody Gomułka dość długo działał na lewych peryferiach PPS., był jednym z założycieli i prowodyrów młodzieżowej organizacji „Siła", jednak coraz dalej odchodzi od partii, z początku w opozycję, potem do podziemia nielegalnych ruchów walki.

„Szopen prosi o tantiemy"

Olbrzymia popularność muzyki polskiej zagranicą

Muzyka polska stała się obecnie zagranicą bardzo „modna". Bezwątpienia przyczyniły się do tego cierpienia, które naród nasz przeżywał; zwróciły one uwagę świata na Polskę w ogóle, a m. in. na wartość niedocenianej dotychczas polskiej muzyki. W Londynie, Paryżu i w szeregu miast amerykańskich urządzane są często koncerty, poświęcone twórczości naszych czołowych kompozytorów.

Ostatnio największa opera świata „Metropolitain Hause" zwróciła się do polskiego Związku Muzyków z prośbą o przysłanie partytury „Strasznego Dworu" Moniuszki, chcąc utwór ten jaknajprędzej wystawić. Znany pianista Sztompka spotkał się z wielkim entuzjazmem podczas swego tournee po Szwecji, a wielu innych muzyków i śpiewaków otrzymało propozycje występów zagranicą.

Zupełnie wyjątkową popularnością cieszą się wszędzie kompozycje Szopena; w Stanach Zjednoczonych sale podczas koncertów szopenowskich są przepełnione, a nagrania płytowe rozchodzą się w błyskawicznym tempie. Sytuacja ta dała grupie wybitnych Polaków, przebywających w U. S. A., asumpt do zapoczątkowania akcji p. n. „Szopen prosi o tantiemy". Jak wiadomo, prawa autorskie Szopena wygasły i tylko kwestią dobrej woli jest przeznaczenie części dochodu z koncertów na fundusz imienia wielkiego kompozytora. Właśnie do tej dobrej woli organizatorów i wykonawców imprez szopenowskich apelują inicjatorzy projektu z Tuwimem, Rubinsteinem i Stokowskim na czele pragnąć zebrany kapitał poświęcić sprawie upowszechnienia kultury muzycznej w Polsce.

Jeśli mowa o Stokowskim, to trzeba dodać, że ten, bodajże najznakomitszy dyrygent świata, zaczął ostatnio wyraźnie akcentować swą polskość. Ożeniony z multimilionerką z rodziny Vanderbildt'ów, dysponuje niemal nieograniczonymi kapitałami i pragnie przyczynić się do odbudowy naszego życia muzycznego.

Niedawno wyraził konkretny plan zbudowania własnym kosztem gmachu filharmonicznego w Warszawie. Rysunki techniczne, wykonane przez amerykańskich architektów są już ukończone, widownia pomieścić ma... 9 tysięcy widzów. Oczywiście tak wielki gmach nie jest nam zupełnie potrzebny, dlatego też prowadzone są bardzo dyplomatyczne rozmowy, których celem jest przekonanie Stokowskiego, że wystarczy nam w zupełności sala na 2.000 osób. A „zaoszczędzone" parę miliardów zł. możemy doskonale zużytkować na wiele innych celów...

Odr.

Przed „Świętem Zwycięstwa"

Przygotowania na Placu Saskim

(SAP) W związku ze zbliżającymi się uroczystościami obchodu „Święta Zwycięstwa" w dn. 1 do 9 maja rb., rozpoczęto w Warszawie przygotowania do uczczenia tej rocznicy. Punkt kulminacyjny uroczystości stanowić będzie rewia na Pl. Saskim.

Dla przygotowania trasy do mającej odbyć się defilady, wywożone są gruzy z wysadzonego przez Niemców pałacu Sztabu Głównego, jednego z najpiękniejszych zabytków naszego miasta.

Wywiad pol.-wych. W. P. zwrócił się z prośbą do BOS-u o wytyczenie trasy w związku z projektowaną defiladą, ze względu na zabytkowy charakter placu Saskiego.

Inż. Lachert, naczelnik wydziału architektoniczno - inżynieryjnego podał proste rozwiązanie przez zupełne zniwelowanie terenu, na którym stał pałac Saski. Dodać należy, że pałac ten miał być odbudowany.

Cokół pomnika ks. J. Poniatowskiego ma być rozebrany, chociaż Duńczycy wyrazili gotowość dostarczenia makiety tego arcydzieła Thorwaldsena dla renowacji pomnika. Cokół ten był dużym atutem propagandowym dla licznych wycieczek zagranicznych

Cokół Poniatowskiego po odlaniu z makiety będzie mógł stanąć znowu na jednym z placów stolicy. Dzięki interwencji wydziału architektury zabytkowej resztki murów pałacu Saskiego nie będą burzone. Będą na nich urządzone trybuny dla przedstawicieli rządu, wojska i gości zagranicznych.

Były też projekty renowacji Grobu Nieznanego Żołnierza. Ostatecznie przyjęty został projekt odbudowy arkad i sklepień nad płytą odgrzebaną z pod gruzów w lipcu 1945 r. przez żołnierzy z 13-go Baonu Pracy.

Zadecydowano również odbudować filary i sklepienia samego gmachu. Płyta na grobie, mimo że jest poszczerbiona, jednak tym czasowo pozostanie w obecnym stanie. Rzeźby zdobiące filary, dzieło rzeźbiarza Ostrowskiego, są naprawione i przywrócone do pierwotnego stanu.

Również częściowemu zniwelowaniu ulegnie prawe skrzydło pałacu Bruhlowskiego. Uległy zniszczeniu cenne rzeźby, zdobiące bramę wojskową. Rozbite na kawałki ładunkami dynamitowymi, częściowo zostały wywiezione poza miasto. Część ich zdołano ocalić.

ZEBRANIE B. WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH HITLEROWSKICH OBOZÓW KONCENTRACYJNYCH

Dnia 7 bm. o godz. 11 w lokalu OM TUR (Barkocińska 25) odbędzie się walne zebranie Związku b. Więźniów Politycznych Obozów i Więzień Hitlerowskich, zamieszkałych na Pradze i Targówku. Na porządku dziennym wybór zarzadu.

Z życia Partii

ZEBRANIA DZIELNICOWE

Piątek, dnia 5 kwietnia

Dn. 5 bm. o godz. 16 w lokalu Dzielnicy Śródmieście (Mokotów 51) odbędzie się odprawa Komitetów Kół tej Dzielnicy. Na porządku dziennym: referendum i sprawy organizacyjne.

Dzielnica Grochów — godz. 17 — referat tow. Daba.

Dzielnica Mokotów — godz. 18 — referat tow. Pomarowicza.

Dzielnica Rakowiec — godz. 16 — referat tow. Wróblewskiego.

Dzielnica Żoliborz — godz. 17 — referat tow. Hochfelda.

Niedziela, dnia 7 kwietnia

Dzielnica Praga-Centralna — godz. 10 rano zebranie w sali teatru „Comoedia".

Dzielnica Grochów — godz. 11, Nadzwyczajne Walne Zebranie członków dzielnicy w sprawie referendum.

Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE PRACOWNIKÓW „CZYTELNIKA"

W dniu 3 bm. w Wydziale Kolportażu „Czytelnik", ul. Poznańska 38, odbyło się staraniem Komitetu Porozumiewawczego PPS i PPR zebranie pracowników, na którym tow. Wróblewski wygłosił referat pt. „Sytuacja gospodarcza kraju".

W ożywionej dyskusji, licznie zebrani poparli stanowisko Partii w sprawie referendum ludowego, oraz postanowili wziąć czynny udział w subskrypcji Pożyczki Odbudowy, deklarując sumy od zł. 500 wzwyż.

K R A J

SZKOŁA PARTYJNA

Dnia 6 i 7 bm., odbędzie się w Pułtusku Objazdowa Szkoła Partyjna. Referaty wygłoszą tow. tow.: dr Jabłoński, Dobrowolski i Genachow.

ZEBRANIE EGZEKUTYWY WK PPS

W dniu 9 bm. odbędzie się posiedzenie Egzekutywy WK PPS, w lokalu WK przy ul. Śnieżnej 4. Na porządku dziennym obchód święta 1 Maja.

TEATRY

Teatr Polski (ul. Karasia 2): godz. 17.30 „Lilla Weneda".

Opera (Marszałkowska 8): dziś o godz. 17.30 opera komiczna „Cyrulik Sewilski"

Teatr Mały (Marszałkowska 81): dziś o godz. 18 sztuka Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów".

Teatr „Comoedia" (ul. Szwedzka 2/4): godz. 18 „Macierzyństwo panny Jadzi".

Teatr Powszechny (Zamojskiego 20): dziś o godz. 18 „Dom otwarty", Bałuckiego"

Praski Teatr Rewii (Zygmuntowska 8), godz. 17 i 19 — Wesoła rewia p. t. „Wybory i kolory".

Klub Satyryków „Kukułka" (cukiernia „Szwajcarska"). Nowy program satyry aktualnej, humoru, liryki i piosenki pt. „Sałatka wiosenna" Pocz. o godz. 17, w niedzielę i święta o godz. 12.

PREMIERA W TEATRZE „COMOEDIA"

Wznowiona w teatrze „Comoedia" Szwedzka 2/4) komedia J. Śliwiny „Macierzyństwo panny Jadzi", grane będzie jeszcze tylko do wtorku dn. 9 bm., poczym od środy dn. 10 bm na afisz tego teatru wchodzi nowa polska komedia Janiny Rosnowskiej pod tytułem „Pomocnica domowa". Sztukę reżyseruje Helena Gruszecka. Udział biorą: ulubienica Warszawy Helena Buczyńska, Irena Oberska, J. Polakówna, J. Kopijowska, E. Wieczorkowska, E. Apa, M. Pawlikowski i J. Zejdowski.

KINA

Kino „Atlantic" (ul. Chmielna 33): „Robin Hood" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej

Kino „Polonia" (ul. Marszałkowska 56): Film angielski „Srebrna flota" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Kino „Syrena" (ul. Inżynierska 4): Komedia muzyczna „Świat się śmieje" i wydanie specjalne kroniki filmowej „Marszałek Tito w Warszawie".

Kino „Tęcza" (ul Suzina 4): „Grzesznicy bez winy" oraz Aktualności Polskiej Kroniki Filmowej.

Początek seansów we wszystkich kinach: 13, 15, 17 i 19, a w niedzielę i święta poranki o 11.

Uwaga: Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków Zw. Zaw. i Org. Młodzieżowych do nabycia zbiorowo w Radzie Zw. Zaw. przy ul. Targowej 15 oraz w Zw. Prac. Budowlanych — ul. Marszałkowska 72, codziennie od 9 do 12 w poł.

Dzień Warszawy

WRAŻENIA ZE ZWIĄZKU RADZIECKIEGO

W niedzielę, dnia 7 bm., o godzinie 12 staraniem Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej w lokalu Towarzystwa (Al. Stalina 26) zostanie zorganizowany poranek odczytowy, na którym tow. Wł. Ferenc członek delegacji CKZZ z ramienia Związku Nauczycielstwa Polskiego, opowie o swoich wrażeniach z pobytu w Związku Radzieckim. Po odczycie nastąpi część artystyczna.

Wstęp wolny.

PORANKI FILMOWE DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ

Kuratorium Okręgu Szkolnego Warszawskiego w porozumieniu z Towarzystwem Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje kolejno we wszystkich kinach stolicy od 8 do 16 kwietnia br. poranki filmowe dla młodzieży szkolnej. Wyświetlany będzie film naukowy pt. „W piaskach Azji Środkowej" wraz z dodatkiem sportowym „Na stadionie Dynamo". Codziennie odbędą się 2 poranki o godz. 9 i o godz. 10.30.

Informacji udziela i zgłoszenia na poranki przyjmuje Kuratorium, Marszałkowska 6, III piętro.

POKAZ PRACY MIEJSKICH SZKÓŁ ZAWOD.

Otwarta w Ratuszu wystawa szkolna pod nazwą „Pokaz pracy miejskich szkół zawodowych" wywołała wielkie zainteresowanie. Na prośbę kół pracowniczych dla udostępnienia zwiedzenia wystawy osobom, zajętym pracą zawodową, poczynając od środy 3 bm. wystawa otwarta będzie do godziny 18 w dni powszednie, nadto w niedzielę, 7 i 14 kwietnia od godz. 10 do 15. Wstęp bezpłatny.

STACJE OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Ministerstwo Przemysłu uruchomiło na Pradze i na Saskiej Kępie Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem. Stacje te wposażone są w tran, stężone witaminy, lampy kwarcowe.

Dni przyjęć: Praga (ul. Mała 3) wtorki, soboty — od godz. 10 — 14.

Saska Kępa (ul. Walecznych 11) — poniedziałki i piątki od godz. 12 — 14.

WYSTAWA MALARSTWA WŁOSKIEGO

W poniedziałek, 8 bm. o godz. 11, w Muzeum Narodowym odbędzie się otwarcie wystawy Współczesnego Malarstwa Włoskiego.

KURS JĘZYKA SERBSKIEGO

Bezpłatny kurs języka serbskiego rozpocznie się dnia 8. 4. br. w lokalu Komitetu Słowiańskiego w Polsce. Al. Stalina 24.

NA DZIECI KIELECCZYZNY

Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni Miejskiej w Warszawie przekazał za pośrednictwem naszej redakcji 500 zł. na najbiedniejsze dzieci Kielecczyzny.

Podmiejska Komunikacja Pomocnicza

Autobusy EKD do Grójca, Mszczonowa, Grodziska, Żyrardowa i Błonia

Specyficzne warunki, w jakich znalazła się w okresie powojennym ludność Warszawy, zmuszona mieszkać w okolicach podmiejskich, wysunęły zagadnienie komunikacji podmiejskiej na czoło potrzeb naszego życia.

Elektryczne Koleje Dojazdowe, które przed wojną, a szczególnie podczas okupacji cieszyły się wielką frekwencją ze względu na wygodną i stosunkowo bardzo punktualną komunikację, postanowiły zorganizować sieć linii autobusowych, zharmonizowanych z dotychczas istniejącymi liniami elektrycznymi, uzyskując na to aprobatę władz państwowych. Opracowany został nowy typ autobusu, przerobiony ze zwykłej ciężarówki. Na obniżonym podwoziu, wybudowano karoserię o 28 miejscach siedzących i około 10 stojących. Nowością, która została wprowadzona, są otwierane dachy, co napewne znajdzie uznanie u pasażerów, korzystających z autobusów podczas dni upalnych. Linie autobusowe będą dopełnieniem sieci kolejowej EKD i obsługiwać będą trasę, prowadzącą z Warszawy do Grójca, Mszczonowa, Żyrardowa, Grodziska i Błonia. Od dnia 30 marca poczęto uruchamiać tę linię, tymczasem zwykłymi ciężarówkami, które stopniowo przerabiane są na autobusy.

W dniu dzisiejszym zostają wypuszczone po raz pierwszy trzy przerobione wozy w kolorze niebieskim i kremowym, zaopatrzone w inicjały EKD oraz litery KOP (komunikacja pomocnicza). Wozy będą kursować co pół godziny między Warszawą a Pruszkowem, co godzinę do Błonia i co półtorej godziny — do Mszczonowa. Odjazd z krańcowej stacji kolejki EKD przy rogu ul. Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej. Koszt biletu wynosi ok. 2 zł za km.

Dla przewożenia paczek pasażerów, do autobusów dołączone będą przyczepki.

Równocześnie podjęto budowę zajezdni, warsztatów i biur przy ul. Złotej 68 w dawnych zakładach „Skody". Wozy przerabiane są w Poznaniu i koszt jednego wynosi około 180.000 zł. *Są to pierwsze autobusy wypuszczone przez warsztaty polskie po wojnie.*

Inicjatywa podjęta przez dyrekcję EKD, spotka się napewno z uznaniem społeczeństwa, mieszkającego w ośrodkach podmiejskich, zmuszonego do tej pory korzystać z przygodnej komunikacji.

EKD, rozwijając sieć regularnej komunikacji autobusowej, nie zapomniała o swych liniach tramwajowych: w ciągu najbliższych dwóch tygodni uruchomiona zostanie z powrotem linia Warszawa — Włochy, tymczasem do stacji Wiktoryn. *(ws)*

— o —

Matejkowski „Grunwald" uszkodzony

(SAP). Od pewnego czasu władze wojskowe rozsadzają resztki murów dawnego Pałacu Saskiego — wstrząsy są tak silne, że w gmachu „Zachęty", wielokrotnie wylatywały szyby. Mimo interwencji u kompetentnych czynników, nie tylko nie zaprzestano wysadzania ruin na Pl. Saskim, ale nawet nie zmniejszono siły ładunków.

W nocy z 3 na 4 kwietnia stała się rzecz bardzo przykra. Cokół dawnego pomnika Poniatowskiego został wysadzony ładunkiem o tak wielkiej sile, że odłamki spadły na dach „Zachęty", rozbiły szklany sufit sali matejkowskiej i wraz z gradem odłamków szkła, posypały się na „Grunwald" i „Kazanie Skargi". W cudownie i tak ofiarnie ocalonym „Grunwaldzie", otoczonym zrozumiałym przywiązaniem całego narodu, powstały nowe pęknięcia i dziury. Zrujnowanie szklanego dachu grozi zniszczeniem obrazów na wypadek deszczu.

Należy życzyć sobie, aby Ministerstwo Obrony Narodowej wejrzało w tę sprawę, a BOS postarał się zabezpieczyć dostatecznie gmach „Zachęty" przed skutkami wybuchów.

PCK na repatriantów

Okręg Warszawski PCK urządza na akcję pomocy dla repatriantów Imprezę Artystyczną połączoną z pokazem mody w sobotę dn. 6 bm. o godz. 17-ej oraz w niedzielę dnia 7 bm. o godz. 12-ej w salonach restauracji hotelu Polonia.

W pokazie mody biorą udział następujące firmy: La Valette, ul. Marszałkowska 112 — suknie, płaszcze i kostiumy. A. Chowańczak i S-ka, ul. Puławska 61 — futra. M. Kominkowa, ul. Szpitalna 6 — kapelusze. „Konrad", ul. Jerozolimska 37 — obuwie. I. Iwaszkiewiczowa, ul. Obrońców 12 — samodziały. E. Karłowicz, ul. Marszałkowska 87 — rękawiczki. „Ren", ul. Marszałkowska 91 — torebki. „Femina", ul. Chmielna 37 — uczesania i kosmetyka. I. Wróblewska, ul. Marszałkowska 83 — perfumeria. M. Tobolewski, ul. Marszałkowska 96 — biżuteria. M. Rycerz, ul. Marszałkowska 101 — parasolki.

Program urozmaicony będzie występami licznych artystów scen warszawskich.

Usłyszymy w RADIO

SOBOTA, 6 KWIETNIA

5.57 Sygnał czasu i „Kiedy ranne wstają zorze". 6.30 Muz. lekka. 6.45 Dzien. poranny. 7.20 Muz. z płyt. 7.45 Powt. dzien. porannego. 7.50 Muz. lekka. 8.45 Skrz. poszuk. rodzin. 11.20 Muzyka. 12.05 „Na ziemiach odzyskanych". 12.20 Pieśni indiańskie w wyk. I. Gadejskiej. 12.25 Konc. Małej Ork. P. R. 14.00 Dzien. popoł. 17.10 Koncert kapeli ludowej. 16.00 „Pierwiosnki królewny", słuch. dla dzieci. 16.30 Muzyka. 19.00 Bethoven — Sonata skrzypcowa wiosenna. 19.30 Dzien. wiecz. 20.00 Fragment „Ludzi bezdomnych", Żeromskiego. 20.30 Muz. popularna. 21.30 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 22.15 Ork. Taneczna P. R. 23.00 Ost. wiad. dzien. wiecz. 23.35 Skrz. poszuk. rodzin zagr. 23.55 Hymn.

REDAGUJE KOMITET B — 07112 Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza". Druk Spółdz. Wyd. „Wiedza" nr 1 — „Robotnik"